

NAZWY WŁASNE W PIŚMIENNICTWIE ŚREDNIOWIECZNYM WOBEC OBRAZOWOŚCI STAROPOLSZCZYZNY

Słowa tematyczne: nazwa własna, średniowiecze, język staropolski, obrazowość, dyskurs

Polszczyzna najstarszej doby¹, głównie za sprawą licznych tajemnic, które skrywa, stanowi niezmiernie interesujący obszar badań. Język średniowiecza jest frapujący dla lingwistów z kilku powodów, przede wszystkim reprezentuje najodleglejszą w czasie dostępną dla refleksji epokę, a co się z tym bezpośrednio wiąże — przedstawia wyzwanie, głównie za sprawą nielicznych zachowanych tekstów, nierzadko ich fragmentaryczności i hermetyczności. Dla mnie język stanowi przede wszystkim źródło wiedzy o kulturze i człowieku, z tej właśnie perspektywy pragnąłbym spojrzeć na polszczyznę średniowiecza. Pojęciem, które odsyła do badań nad językiem niezależnie od epoki, jest obrazowość. Szczególnie operatywne może się ono okazać w odniesieniu do wieków dawnych, które z wielu względów są odległe i odmienne od współczesnej mentalności, kultury czy kompetencji komunikacyjnej.

Obrazowość w kontekście badań nad językiem średniowiecza² można ujmować różnie, jako:

- 1) immanentną (systemową?) cechą semantyczną języka staropolskiego, polegającą na zmysłowym, konkretnym, opisowym ujmowaniu znaczeń abstrakcyjnych czy metaforycznych (Janowska, 2007, s. 37; Krążyńska, 2000, s. 219; Rejter, 2020);
- 2) cechą stylistyczną, sposób ukształtowania świata przedstawionego tekstu, oparty na konkretności i plastyczności ujęć językowych, odwołujący się do

¹ Przyjmuję, że doba staropolska obejmuje okres od początku epoki piśmiennej do około połowy XVI wieku, a nie jak zakładają autorzy Sstp, do końca stulecia XV. Zachowały się bowiem teksty powstałe właśnie w pierwszej połowie XVI wieku, w których widoczne są cechy języka i kultury średniowiecznej.

² Spostrzeżenia te, przynajmniej częściowo, można by odnieść także do późniejszych epok; w moich rozważaniach ograniczam się jednak do polszczyzny najstarszej doby.

przedstawień wyobrazeniowych odbiorcy (Głowiński i in., 1989, s. 320; Rejter, w druku);

3) skondensowaną informację (lub zespół informacji) zawartą w nazwie własnej, związanej z etymologią, konotacjami semantycznymi, nacechowaniem pragmatycznym jednostki onimicznej, odnoszącą się (czasami poprzez kontekst jej użycia) do różnych obszarów komunikacji i kultury.

W niniejszym opracowaniu interesować mnie będzie sfera obrazowości języka odsyłająca do nazw własnych (pkt 3). Pierwszym obszarem onimicznym, który należałoby wziąć pod uwagę, są nazwy oparte na strukturze złożenia. Słowotwórcze struktury komponowane nie należą może w polszczyźnie — i w ogóle w językach słowiańskich — do częstych³, ustępują bowiem derywatom prostym zarówno pod względem liczebności, jak i obfitości środków formalnych (interfiksów), niemniej zwraca uwagę ich bogactwo semantyczne i stylistyczne (Handke, 1976). Jak wskazują syntetyczne opracowania dziejów polszczyzny, na tle jej apelatywnego zasobu leksykalnego nieco większą frekwencją odznaczają się złożenia antroponimiczne (Rospond, 2000, s. 122). Historycy języka zauważają znaczącą rolę formacji złożonych, widząc w nich, z jednej strony, wynik oddziaływania tendencji do wyrazistości (precyzja semantyczna wynikająca z podwójnej podstawy słowotwórczej), z drugiej natomiast — tendencji do ekonomiczności (zastępowanie struktur syntaktycznych) (Długosz-Kurczabowa, Dubisz, 2001, s. 381–382). U podłoża procesu kompozycji leży wiele czynników: znaczenie, fleksja, szyk, akcent, pisownia (Handke, 1976, s. 86–95), przy czym niewątpliwym pozostaje fakt, że *composita* są scalonymi strukturami składniowymi, a proces ich interpretacji biegnie od tekstu do leksemu. Tu właśnie widoczna jest obrazowość języka, przejawiająca się w potencjale semantycznym złożonej nazwy własnej stanowiącej zsyntetyzowaną deskrypcję. Świadectwem tego są liczne staropolskie imiona złożone, takie jak: *Bogumił*, *Budziwoj*, *Łękomir*, *Miłośtryj*, *Mścisław*, *Pakosław*, *Radogost*, *Siemomysł*, *Sulidziad* i in. Badania prowadzone nad staropolską antroponimią dowodzą seryjności pewnych typów strukturalnych mian złożonych, ich kategoriałności (Małec, 1971) oraz określonych funkcji komunikacyjnych, jakie te pełniły. Wiadomo, że imionom tym przypisywało się charakter życzący czy wróżebny, odzwierciedlały bowiem dawny system wartości i wyznaczniki tradycyjnej kultury Słowian. Obecnie wiele tych form jest niezrozumiałych ze względu na zatarcie się czytelności semantycznej podstaw słowotwórczych, niemniej należy sądzić, że dla człowieka średniowiecza stanowiły one sygnały przejrzyste znaczeniowo.

Trzeba również pamiętać, że inne jednostki antroponimiczne o niezaprzeczanym rodowodzie apelatywnym — co zbliża je ku obrazowości semantycznej — dopiero z czasem uległy procesowi onimizacji, w dobie staropolskiej ich status

³ Współcześnie sytuacja ulega pewnej zmianie, por. Jadacka (2001).

był zgoła inny (Cieślakowa, 1990). Ślady dawnych konotacji semantycznych, wyznaczników aksjologicznych, a więc poniekąd obrazowości obecne są także we współcześnie używanych odapelatywnych antroponimach nazwiskowych (Matusiak-Kempa, 2019). Widać zatem, że potencjał nazwy własnej w interesującym mnie zakresie jest znaczny.

Warto też przyjrzeć się zagadnieniu, odwołując się do tekstów średniowiecznych i zawartych w nich jednostek onimicznych. Polska spuścizna piśmiennicza najodleglejszej doby, zwłaszcza gdy zważymy długość jej trwania, nie jest bogata zarówno pod względem ilościowym, jak i tematycznym. Przeważają teksty o charakterze religijnym i urzędowym, w XV wieku pojawiają się dopiero w zauważalnej liczbie utwory reprezentujące literaturę piękną świecką. W moich rozważaniach skupię się na tekstach religijnych i świeckich właśnie o wyraźnym aspekcie kreacyjnym. Wyłączam z korpusu teksty urzędowe, przyjmując, że ich sfera onimiczna ma charakter czysto pragmatyczny, a jej funkcja ogranicza się do deiksy. Nie analizuję też bezpośrednich tłumaczeń kanonicznych fragmentów Biblii, obciążonej określonym procesem interpretacyjnym, także w sferze zawartych w niej nazw własnych.

Potencjał obrazowy nazwy własnej wydobywa czasami proces reinterpretacji etymologicznej. W jednym z dawnych tekstów apokryficznych napotkać można wiele interesujących wywodów dotyczących imion diabłów i demonów. Spójrzmy na przykłady:

Drugi czart **Diabelus**. Tego czarta przeto zowią **Diabel**, iż był w obrazie **krola Belusa** tym obyczajem. Dał był Ninus, krol asyryjski, ojcu swemu, **Belusowi**, obraz namalować i prawa takie nadał — kto by był co nagorszego uczynił, a do tego obrazu przyszedł a tknął się go, tedy była wina odpuszczona, by też szło i o gardło. Obrocił się tedy wielki lud do onego obrazu, iż nie tylko się go tykali, ale i przed nim klękali i ofiary czynili. Widząc to czart, wszedł w on obraz i znaki czynił z odpowiedziami. Widząc Ninus, krol, ojca swego obraz czynić znaki, zbudował mu pyszny kościół, w którym się czart kochał barzo. Potym z tych cudów przydano jeszcze: „**dia**”, po grecku: „**dwa Beele**”, a stąd „**diabel**” urosł „**wielki ze dwu**”. Właśnie tedy diabel się rozumie: z jednego obrazu dwa czarty.

(„Postępek prawa czartowskiego przeciw rodzajowi ludzkiemu”, Cś, 83)⁴

Latawiec też jest z narodu czartowskiego. **Na ziemi a na powietrzu się chowa**, tychże obyczajów, jako i ci wyższej mianowani, jedno iż często na się bierze ciało obłudne, **w cieniach się chowa**, jako nietoperz abo kret. Używają też jego posług baby i wszystkie czarownice, i rozmowy z nim miewają w cieniu tak, iż jeden drugiego nie widzi, jedno pomaga.

(„Postępek prawa czartowskiego przeciw rodzajowi ludzkiemu”, Cś, 84)

⁴ W analizach uwzględniam dzieło „Postępek prawa czartowskiego przeciw rodzajowi ludzkiemu”, choć wydane w 1570 roku, którego cechy estetyczne, językowe i tematyczne wskazują wyraźnie na rodowód średniowieczny. Sami autorzy antologii staropolskich tekstów apokryficznych określają utwór jako kompilację „popularnych w średniowieczu tekstów demonologicznych” (Cś, 51).

Koffel, czart. Też jest rota czartowska wielka z hordy Bachusowej, nad którą rotmistrzem **Koffel**. Ten sprawuje pijanice wszystkie i przywodzi ku wszemu złemu tak, aby każdy swe kotki okazał, podpiszyszy sobie, podpuszczając, aby był inszy po rano, a inszy pod wieczor. [...] Czart, osiadłszy mu serce, podburza go: „Mści się, zapisz rany, wygraj prawem i ręką; tobieć krzywda wielka, jeszczeć się naśmiewa. Nabij nań rusznicę, czekaj go tu, kiedy pojdzie; jeśli tego nie uczynisz, rzecze-ć, iż się go boisz. Nie chroń się go, więcej ci się on ciebie boi. A **pij dobrze**, jadłeś surowy kęs; cię to mrzygłodowie a **skąpcy nie piją dobrze**; toć nasz doktor: **gorzalka po rano, a piwo pod wieczor**. Odmi gębę, nastroj wąs, krokiem chodź, bądź srogi, każ sobie pełnić, nie chcieli, **zalej mu oczy, aby była sławna biesiada twoja**; nigdy nie ujeżdżaj cicho. [...] Tak i owak, **czart nachyla pijanic**, aby się tym przysłużył ksiażęciumu swemu, potępieniem ludzkim.

(„Postępek prawa czartowskiego przeciw rodzajowi ludzkiemu”, Cś, 85–86)

Przytoczone egzemplifikacje dowodzą, iż w procesie objaśniania mian odwołano się do zasad przywodzących na myśl etymologię ludową (nienaukową)⁵. Widać bowiem, że wykorzystano skojarzenia znaczeniowe, czasem bardzo osobliwe i oryginalne, pozornie naukowe. Tak jest w pierwszym z powyższych przykładów, gdzie przywołano grecki źródłosłów, który w zestawieniu z obrazową legendarną historią miał zapewnić pełne wyjaśnienie pochodzenia znaczenia imienia *Diabelus* (*Diabel*)⁶. Pozostałe dwa imiona skłoniły autora do ich objaśnienia na podstawie skojarzeń semantycznych jednostki onimicznej z jej apelatywną podstawą. *Latawiec*⁷ według tego rozumowania to ten, kto jest w ruchu, ukrywa się w różnych miejscach i pod różnymi postaciami. Imię *Koffel* natomiast przywodzi na myśl naczynie do picia⁸, wokół którego zbudowano wywód interpretacyjny, o czym świadczy bogato reprezentowana w przywołanym fragmencie leksyka odnosząca się do picia, biesiadowania, opilstwa. Z jednej strony, jako że są to nazwy istot nierzeczywistych, zrozumiałą jest czynnik kreatywny jako podstawowy w procesie reinterpretacji semantycznej nazwy, z drugiej zaś — były to jednostki nazewnicze obecne w ówczesnej kulturze (leksemy apelatywne *diabel* i *latalec* notuje Sstp⁹), a ich prawidłową etymologię można byłoby pewnie, choć raczej nie wówczas, wskazać. Znów da się stwierdzić, że — podobnie jak w średniowiecznych antroponimach autentycznych, choć na innych zasadach — potencjał

⁵ „Wielki słownik języka polskiego” podaje, że etymologia ludowa to „błędne z naukowego punktu widzenia objaśnienie pochodzenia jakiegoś wyrazu, oparte na podobieństwie jego formy do innych wyrazów lub na innych swobodnych skojarzeniach”; zob. też: Cienkowski (1972); Rogowska-Cybulska (2019); tu też bogata literatura przedmiotu.

⁶ Wiesław Boryś w „Słowniku etymologicznym języka polskiego” podaje: *diabel* ‘zły duch, szatan, czart’, pochodzi od łacińskiego *diabolus*, wcześniej od greckiego *diábolos*, w tym samym znaczeniu, pierwotne znaczenie greckie zaś to ‘szczerca, potwarca’.

⁷ Sstp notuje formę *latalec* w znaczeniu ‘diabeł, czart’. Jej obecność w średniowiecznej polszczyźnie mogła mieć wpływ na wywód autora.

⁸ W Sstp występuje leksem *kuflik*, *koflik* ‘naczyńko do picia, kubek, kielich, czarka’.

⁹ Jednostka *diabel* występuje w tym leksykonie w wariantach *diabel*, *djabel*, *djabol*.

obrazowy nazw własnych tkwi w asocjacjach semantycznych, jakie dany onim wywołuje, często wiodąc ku apelatywnym podstawom miana¹⁰.

Nazwy własne występujące w piśmiennictwie średniowiecznym mogły także pełnić funkcję odciążającą dyskurs oficjalny, na przykład przez zbliżenie instancji nadawczo-odbiorczej. Oto przykłady:

Była też tam w ten czas s nimi i **Matka** jego, które Jezus jął dziękować, bo już chciał w niebo wstąpić. **Matuchna jego miła**, gdy to słyszała, serce swe tak barzo rozrzewniła, iż na jego święte piersi padła, leżąc na nich, nabożne wzdychając, ku **Synowi** mówiła: O, Boży i moj **Synaczk**u, gdyż idziesz od nas, racz mie wziąć z sobą, nie racz mie zostawiać w te nędzy świata mizernego, ale mie weźmi z sobą ku **Ojtcu** twemu niebieskiemu". [...]

Przeciw **Jego Święte Miłości** anieli wszyscy z korow swych jemu zabiezeli, radując sie i wesolo śpiewali, chwałę dawając jako swemu stworzycielowi. **Matuchna miła** za nim patrząc, rzewno płakała żalując, iż s nim w ten czas do nieba nie szła.

(B. Opec, „Żywoć Pana Jezusa Krysta...”, Cś, 264–265)

Zarze, zarzyce, trzy siostryce!
Poszła **Matka Boża** po morzu, zbierając złote pianki,
Potkał ją święty Jan: „A gdzie jidziesz, **matuchno**?”
„Jidę **synaczka** swego leczyc”.

(„[Zarze, zarzyce, trzy siostryce]”, Ppś, 119)

Charakterystyczna dla dyskursu metafizycznego, tu bezpośrednio związanego z religią chrześcijańską, jest obecność nasemantyzowanych nazw pospolitych (*Matka*, *Matuchna/matuchna*, *Syn*, *Synaczek*, *Ojciec*), które uniwersalizują przekaz, ale także przybliżają go szerszemu gronu odbiorców. Jak zauważa Władysław Makarski:

Wraz z apelatywami nomina propria wyznaczają różnorodną czasoprzestrzeń geograficzną i kulturową oraz przywołują rzeczywistość transcendentną, w każdym wypadku wyrastającą z chrześcijańskiej wizji świata [...]. Wtedy, gdy elementy świata przedstawionego są przedmiotem rozbudowanej niekiedy deskrypcji, ich nazwy stanowią niezbywalne ogniwa struktury semantycznej całego tekstu. [...] Są to na ogół miana w wybitnym stopniu nasemantyzowane, co różni je od klasycznych nieliterackich onimów nieznaczących leksykalnie, a jedynie oznaczających dany desygnat w celu jego odróżnienia od mian pozostałych jemu podobnych desygnatów (Makarski, 2005, s. 169)¹¹.

Można również stwierdzić, że powtarzalność znaczącej części leksyki proprałnej charakterystycznej dla dyskursu metafizycznego potwierdza jego ponadczasowość, brak zależności od kontekstu kulturowego, ale także nieprzemijającą aktualność oraz oparcie się na solidnych podstawach wielowiekowej tradycji.

¹⁰ Współcześnie taka tendencja żywa jest w wypadku przezwisk, które, jako jednostki najczęściej odapelatywne, oparte są na czytelnych podstawach nominacyjnych.

¹¹ Zob. też: Rzepka, Walczak (1999).

Jednocześnie nie należy zapominać, że specyfika i funkcje nazw tej odmiany dyskursu utwierdza w pewnym stopniu jego konwencjonalność, ale również wynika — co trzeba podkreślić — z ograniczonego repertuaru onomastykonu odnoszącego się do centralnych wykładników dyskursu metafizycznego (określenia postaci ze sfery sacrum i konotowanych przez nią miejsc, a także innych elementów świata — także świata tekstu) (Rejter, 2016, s. 159–189). W wypadku przytoczonych egzemplifikacji dochodzi jeszcze element oswojenia tego, co boskie, zbliżenia problematyki metafizycznej do życia przeciętnego człowieka, antropomorfizacji Boga (por. też apostrofę: *O, Boży i mój Synaczku*). Leksemy *matka, syn, ojciec*, których formami są występujące w tekście: *matka, matuchna, syn, synaczek, ojciec*, należą do słownika minimum polszczyzny (można sądzić, że wszystkich języków) i obecne są w niej od najdawniejszych czasów¹². Niebagatelne znaczenie ma miejsce, w którym pojawiają się owe jednostki. W pierwszym przykładzie jest to tekst apokryficzny, który podporządkowany był określonym funkcjom poznawczym i dydaktycznym¹³, choć nie podlegał jasnym i jednoznacznym normom genologicznym¹⁴. Cytat drugi należy do grupy średniowiecznych marginaliów, w tym wypadku jest to „rodzaj zaklęcia stosowanego przy zabiegach leczniczych” (Ppś, 119), znajdujący się w zbiorze piętnastowiecznych kazań. Eksplicyty i marginalia mogły stanowić właśnie podobne drobne wierszyki „wyrażające myśli przepisywaczy i czytelników” (Włodarski, 1997, s. LXXXVII), bliskie były zatem często rejestrowi potocznemu polszczyzny (Włodarski, 1997, s. LXXXVII–XC).

Nazwy kojarzone ze sferą sacrum bywają wykorzystane także w innych funkcjach i pojawiają się w różnych tekstach, na przykład:

W czwartem słowie „pragnę” gdy rzekł,
Prosi **O**ćca za grzeszny wiek,
By ludziom niebo otworzył,
Ktore był **J**adam zatworzył.

(„Pierwsza pieśń Sandomierzana”, Ppś, 86)

¹² Jednostki te notuje Sstp.

¹³ „Przekazy apokryficzne zaspokajały przede wszystkim nabożną ciekawość średniowiecznych odbiorców, a zarazem prócz uroków fabulistyki dostarczały pożywki moralnej, wzorów parenetycznych, wskazań pietystycznych” (Adamczyk, 1998, s. 48).

¹⁴ Badawcza obserwacja staropolskich narracji dzieł biblijno-apokryficznych, mieszczących się w europejskiej tradycji tego typu twórczości, potwierdza zarazem i ich typologiczną wspólnotę, i wewnętrzne, systemowe zróżnicowanie. Uwidacznia się przy tym szczególnie płynność granic gatunkowych między poszczególnymi odmianami, a także niepodleganie ich jednoznacznym kwalifikacjom genologicznym. Dzieła te, oscylując na pograniczach, są najczęściej efektem skrzyżowań, rezultatem wzajemnego oddziaływania rozmaitych odmian fabulistyki i wypowiedzi paraliterackich. (Adamczyk, 1998, s. 54). Więcej na temat staropolskich apokryfów zob.: Adamczyk (1980, 1988), Głowiński i in. (1989, s. 36–37).

Cesarscy popowie
 Są **antykrystowie**,
 Jich moc nie od **Krysta**,
 Ale od **Antykrysta**:
 Z cesarskiego lista.
 [...]

Nie żelaznym **mieczem**
Antykrysty sieczem;
Święty Paweł z *Lista*
 Rzekł: **zabić Antykrysta**
Słowem Jezu Krysta.

Prawda — rzecz Krystowa,
Leż — Antykrystowa;
 Prawdę popi tają,
 Iże się jej lękają,
 Leż pospolstwu bają.

(Andrzeja Gałki z Dobczyzna „Pieśń o Wiklefie”, Ppś, 27–29)

Przytoczone fragmenty ilustrują obrazowość nazw własnych wynikającą z ich czytelności, ale też — a może przede wszystkim — z użycia w określonym kontekście. Onimy (i derywaty od nich pochodzące) wywodzące się znów ze sfery sacrum tu funkcjonują jako sygnały wartości moralnych, także uogólnionych poza dyskurs religijny. W pierwszym cytacie pochodzącym z „Pieśni Sandomierzana” aspekt metafizyczny jest jeszcze wyraźny. Utwór, zresztą plasowany na pograniczu literatury religijnej i świeckiej (Włodarski, 1997, s. LXIX–LXX), odsyłający w dostępnym przekazie do określonych fragmentów Nowego Testamentu (Michałowska, 1995, s. 429), „jest pasyjną pieśnią katechetyczną, osnutą na kanwie siedmiu ostatnich słów Chrystusa na krzyżu. Po każdym «słowie», odczwaniu się Jezusa, któremu najczęściej poświęcona jest osobna strofa, pojawia się jego wykład moralny lub alegoryczny. Tak więc prośba «odpuść im, Ojcie» ma być nauką dla wiernych, by każdy umiał wybaczać bliźnim wszelkie zło [...], a w słowie «**pragnę**» (podkreślenie A.R.), którym Chrystus informował o swoich cierpieniach, ma się kryć pragnienie zbawienia dla ludzkości. Takie spojrzenie na zachowanie się Chrystusa wynikało zapewne z charakterystycznego dla średniowiecza myślenia symbolicznego, a także z nauki zawartej w popularnym wówczas traktacie Tomasza à Kempis «O naśladowaniu Chrystusa»” (Włodarski, 1997, s. LXX). Pojawia się tu nasemantyzowany apelatyw (*ocieć*), który w wyniku onimizacji pełni funkcję określenia Boga, oraz antroponim biblijny *Jadam* (Adam) kojarzony z grzechem pierwotnym. Zestawienie obu mian z antonimicznymi czasownikami (*otworzyć* — *zatworzyć* ‘zamknąć’) stanowi źródło obrazowości, jest też nośnikiem ponadczasowych wartości etycznych. Środki

o nacechowaniu antonimicznym wykorzystano również w drugim z przytoczonych fragmentów, gdzie napotyka się szeregi zestawień: *Kryst — Antykryst, Krystowa — Antykrystowa, mieczem siec — słowem zabić, prawda — leż*. Kluczowe są dla mnie onimy *Kryst* i *Antykryst*, w tekście Andrzej Gałki z Dobczyna odnoszące się nie tylko do desygnatów biblijnych. *Antykryst* (Antychryst) określa bowiem przeciwnika Jezusa Chrystusa z Ewangelii św. Jana, ale także (a może przede wszystkim) używa się tego miana w stosunku do papieża Kościoła rzymskiego. W tekście (nie tylko w przywołanym fragmencie) pojawiają się jeszcze inne określenia podkreślające funkcję utworu: *cesarscy popowie* ‘papieże’, *pirzwy pop Lasota* ‘papież Sylwester I’, *Szatan, Rzym*; niebagatelne znaczenie ma też incipit *Lachowie, Niemcowie, /Wszyscy językowie* (w znaczeniu ‘wszystkie narody’), kierujący dzieło do szerokiego grona odbiorców. Wszystkie te zabiegi są oczywiście zgodne z wymową ideologiczną utworu, którego autor był gorącym zwolennikiem nauk Johna Wiklefa, profesora Oksfordu, żarliwego krytyka bogactwa i rozkładu moralnego Kościoła, reformatora tegoż (Michałowska, 1995, s. 537). Złożona warstwa filozoficzna i historyczna dzieła (Michałowska, 1995, s. 537–545; Włodarski, 1997, s. XXXIII–XXXVII), dowodząca jego dojrzałości i przemyślanej kompozycji, plasuje „Pieśń o Wiklefie” w czołówce średniowiecznych utworów, a m.in. dzięki wyzyskanym nazwom własnym stanowi świadectwo potencjału języka staropolskiego, w tym jego obrazowości. Zwraca uwagę przede wszystkim kreatywne podejście do onomastykonu, wyzyskanie jego potencjału semantycznego w celach służących podkreśleniu wymowy dzieła.

Zdolność obrazowości nazw własnych, występujących w piśmiennictwie średniowiecznym, można dostrzec także w tekstach reprezentujących dyskurs polityczny, np.:

Wylej Twój gniew już na **Tatary**,
Turki, Walachy i pogany,
 Ktorzy na Twą dobroć nic nie dbają,
 Chwały Twojej nie znają,
 W naszej się krwi omywają.
 [...]
Jeruzalem, Rzym i Troję
 Miejcie na pamięci wszyscy[c]y ją:
 Tam krew rozlano op[f]itą,
 Sześćnaście krolow zabito
 O **Helene**, fryjerkę przeklełą.

(„Druga pieśń Sandomierzanina”, Ppś, 91–92)

W tak zwanej „Drugiej pieśni Sandomierzanina”, niezaliczanej do poezji religijnej (Michałowska, 1995, s. 413), niejednorodnej gatunkowo, bo noszącej znamiona modlitwy, kazania i apelu moralno-politycznego, pojawiły się nazwy

spoza kręgu cywilizacji chrześcijańskiej. Przytoczony cytat dotyczy innowierców, ściślej — wezwania do walki z nimi, odwołującego się do pamięci o przelewie krwi w starożytnej Troi, której przyczyną była Helena, tu poddana jednoznacznej ocenie moralnej (*fryjerka*¹⁵). Zdecydowanie rzadkie w średniowieczu odniesienia do kultury antycznej¹⁶ dowodzą poszerzenia repertuaru onimów, a także kreatywnego ich wykorzystania. Nazwy własne wywodzące się z kręgów innych niż chrześcijańskie opatrzone bywały, jak widać, ładunkiem w pewnym sensie symbolicznym, odsyłającym do Innego/Obcego, wpływały przez to na obrazowość przekazu, mogły jasno doprecyzować wymowę ideologiczną dzieła.

Ciekawe formy i funkcje nazw własnych można napotkać w tekstach politycznych o charakterze polemicznym czy stanowym. Oto przykłady:

Słyszeliśmy nowinę o **węgierski[m] krali**;
 Coż nam **Czeszy** prawili, temu myśmy sie śmiali.
Żyżka z **Hore** pojachał, kral do **Hore** jał,
 Aby ony żegł, palił — nie, kto sie mu branił.
 „Wy niewierni prażacy, gdzież ki wam dias kazał!?
 Albo musicie przed głodem zjachaci z broda?”
 „A, **niewierny kroliczku**, nie mow tego;
 Niż si[e] **Żyżka** wytoczy, niejedny **Niemiec** cepy przeskoczy”.
Krol ci stał na **Horze**: „Biaदाż mnie, miły Boże!
 A już mnie główka boli — w **Czechach** nie po mej woli”.
Prażacy są zwiedzieli, ręce sie zjachali,
 Gdzie są krola zwiedzieli, za nim są bieżeli.
 Coż pan **Jeszk[o] Ostrowski**: „Nie mow tego, **kralu węgierski!**
 A lepiej ci było w **Konstancy** słowki przą daci,
 Niżli prażaczkow mieczem dobywać”.
 Coż rz[e]kł pan **Jan Krawowski**: „Pojach przecz, **krolu węgierski!**
 Nie byw[aj] dalej, źle sie [u] nas miele”.
 A ty, **panie Janiczku**, nie daj sie zabici.
 Podż z nami na **Konstancy**, będziemyż cie b[a]czący:
Świnickiego piwk[a] dam[y]ć dosyć pici,
 Ale pancerze i paski musi nasze byci.

(„Pieśń husycka o królu Zygmuncie Luksemburczyku”, Ppś, 21–23)

A jacy to źli ludzie **mieszczanie krakowianie**,
 Żeby pana swego, wielkiego chorągiewnego,
 Zabiliście, chłopi, **Andrzeja Tęczyńskiego!**
 [...]
 Kłamacie, chłopi, jako psi, byście tacy byli!
 Nie stojcie wszytcy za jeden palec jego!

¹⁵ W Sstp odnotowano formy: *fryjerka* ‘kobietka, kobieta płoża’; *fryjerstwo* ‘rozpusta’.

¹⁶ Autora „Pieśni Sandomierzana” uznaje się za pierwszego, który na szerszą skalę w poezji polskiej używał rekwizytów kultur starożytnych (Włodarski, 1997, s. LXXIII).

Mnimaliście, chłopi, by tego nie pomszczono?
 Już ci jich szec sieczono; jeszcze na tem mało!
 A ten **Waltko** radźsa, ten niewierny zdradźsa,
 Z **Greglarem** się radzili, jakoby ji zabić mieli.
 [...]

Pan krakowski, jego miłość, [z] swojimi przyjacióły,
Boże, je racz uzdrowić, ze tego pomścili!
 Jaki to **syn ślachtetny Andrzeja Tęczyńskiego**,
 Żyć on mści gorąco ośsa swego —
Boże, ji racz pozdrowić ode wszego złego!

Amen.

(„Wiersz o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego”, Ppś, 30–32)

Pierwszy przykład to pieśń o tematyce prohusyckiej, podejmująca we fragmentarycznej formie różne kwestie społeczne i polityczne¹⁷. Licznie reprezentowane antroponimy i toponimy oraz bogactwo form werbalnych, a także ogólnie prosta forma językowa (nieskomplikowana składnia, potoczny, ekspresywny, zdania wykrzyknikowe), sytuują utwór w obszarze pieśni nowiniarskich, który to gatunek rozwinie się dopiero w późniejszych stuleciach (Michałowska, 1995, s. 546–547). Drugi z utworów stanowi pieśń o charakterze stanowym, tematycznie odnoszącym się do głośnej sprawy politycznej z połowy XV wieku, dotyczącej konfliktu szlachty z mieszczaństwem¹⁸. Sfera onimiczna, prócz pełnionej funkcji lokalizującej w czasie i przestrzeni (np.: *Hora* ‘Kutna Hora’, *Žyžka* ‘Jan Žižka z Trocnova’, *Czechy, Konstanca*), pełni tutaj, jak się wydaje, także inne funkcje. Zwracają uwagę przydawki pozytywnie oceniające (np.: *syn ślachtetny Andrzeja Tęczyńskiego*), deskrypcje określone o charakterze wartościującym (np.: *Pan krakowski* ‘Andrzej Tęczyński’, *niewierny króliczek* ‘król Zygmunt Luksemburski’). W obu wypadkach nazwy własne zostały wykorzystane w celu wzmocnienia, z jednej strony, cech gatunkowych utworu, z drugiej zaś — jego wymowy ideowej. Obrazowość onimów oraz ich ekwiwalentów i określeń towarzyszących jest uwypuklona przez formę językową całego tekstu. W analizowanych przykładach pojawiają się formy potoczne, ekspresywne, stylistycznie dosadne (*niewierni prażacy, niejedny Niemiec cepy przeskoczy*¹⁹, *Biadaż mnie, miły Boże!, prażaczkow mieczem dobywać, świnickie piwko, chłopi* ‘pogardliwie o mieszczańach’, *Kłamacie, chłopi, jako psi, Nie stojicie wszytcy za jeden palec jego!*), wzmocnione dodatkowo formą wersyfikacyjną przywodzącą na myśl metrum pieśni ludowych (Michałowska, 1995, s. 545–554). Warto podjąć jeszcze

¹⁷ Więcej na temat złożonej problematyki utworu zob. Michałowska (1995, s. 545–549).

¹⁸ Szczegółowo opisuje te kwestie T. Michałowska (1995, s. 549–554).

¹⁹ Zwraca uwagę podobieństwo do przysłowiowego zwrotu *przez kij skakać* ‘znaleźć się w trudnej sytuacji, brać plagi’. Dodatkowo warto wspomnieć, że husyci posługiwali się w walce okutymi cepami; por. (Ppś, s. 22).

kwestię tworzenia wizerunku postaci, w obu bowiem utworach odbiorca spotyka się z konkretnym typem bohatera: królem Zygmuntem Luksemburskim (bohater negatywny), Andrzejem Tęczyńskim (bohater pozytywny). Każda z postaci zyskuje określone walory z punktu widzenia nadawcy, czemu służą konkretne elementy narracji i deskrypcji, w tym sfera onimiczna tekstu. Obrazowości nazwy własnej należy dopatrywać się tutaj w jej potencjale konotacyjnym, który może zostać wydobyty w kontekście użycia tekstowego, budzącego rozmaite asocjacje o charakterze np. aksjologicznym.

Nazwy własne występujące w tekstach staropolskich współtworzą również dyskurs codzienności, odwołujący się nierzadko do potoczności jako kategorii kulturowo-komunikacyjnej. Oto przykłady:

Toć tak jest koniec,
 Iż **kurwi syn Niemiec**;
 Ale ja, też m<d>łodzieniec,
We śrzodę wtorą za Popielec
 Przed obiadem pisma dokonał,
 Głosem wielkim zawołał:
 „Chwała **Bogu i Jego Matce**”
 Byłbych rad, jako tatce,
 Mistrzowi, gdy przyjedzie,
 A za zdarem co przywiedzie —
 Bo pieniędzy nie stało.
 Sierce by się moje śmiało,
 Gdyby jaki węzeł
 Pobrzęku widziało pełn.

(„[Toć tak jest koniec]”, Ppś, 113–114)

Anna, Kachna, Machna — wszystkie mnie,
 A chłopu prze gowno a i dwie.

(„[Anna, Kachna, Machna]”, Ppś, 116)

Powyższe egzemplifikacje należą do wspomnianej już w niniejszym opracowaniu grupy eksplicytów i marginaliów, czyli krótkich tekstów okalających dzieło główne, pełniących funkcję głosowanego komentarza, uzupełnienia czy swoistego domknięcia utworu, zazwyczaj autorstwa kopisty²⁰ lub czytelnika. Reprezentowane skromnie pod względem liczebnym zachowane podobne teksty

²⁰ „Wymyślenie zabawnego wierszyka stanowiło zapewne rodzaj wytchnienia w mozolnej pracy kopisty, stwarzało również możliwość wyrażenia nurtujących pisarza własnych trosk i refleksji. Takim właśnie przepisowaczom zawdzięczamy więc garść zachowanych drobnych wierszyków epigramatycznych, aforyzmów, przysłów, zaklęć i zagadek” (Włodarski, 1997, s. LXXXVIII).

stanowią jednak trudne do przecenienia świadectwo średniowiecznej obyczajowości, życia codziennego, nieoficjalnej działalności człowieka. Nazwy własne, co potwierdza przykład pierwszy, mogą być nośnikami stereotypów narodowych i etnicznych, a pierwotnie — przekonań autora (*kurwi syn Niemiec*)²¹. W tym czter-nastowerszowym dziełku prócz osobistych animozji autora wyrażonych pod adresem Niemców znalazły się inne formy peryfrastyczne zawierające nazwy własne: zwyczajowe określenie czasu (*We śrzodę wtorą za Popielec*), podziękowanie *Bogu i Jego Matce*; całość zaś wieńczy wyrażona nadzieja na rychłe otrzymanie zapłaty za pracę. Drugi przykład natomiast to żartobliwy dystych o charakterze epigramatycznym i erotycznym wydzwisku. Potoczne formy imion *Kachna* (od Katarzyna), *Machna* (od Małgorzata) w postaci wariantów ekspresywnych (hipokorystyków) zestawione z pełnym imieniem *Anna*, stanowią konsekwentny szereg (o charakterze eufonicznym) dwusylabowych antroponimów przywołanych (wraz z wulgarnym *prze gowno* ‘na nic’) w celu wyrażenia krytycznego stosunku autora do kobiet.

W kontekście różnych możliwych form aktualizacji dyskursu potocznego interesujący przykład stanowią także średniowieczne wierszowane kalendarze:

[Luty:]

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16

Daj Gromnicę **Jag**, **Dorocie**, **Płonce**, lecz święty **Walenty**

17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28

Mięsopuści; wie **Piotr** i **Maćk**, iż zły luty.

[...]

[Kwiecień:]

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17

Łzykwiat ma **Ambrożego** świętego i brata **Tyburcego**;

18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30

Grodzić traw<ę> każe **Wojciech**, **Marek** — ten sieje mak.

[...]

[Sierpień:]

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14

Piotr nosi sноп, **Domienik** siano, **Wawrzek** kładzie w brog,

15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31

Matka Boża ziele święci, siać **Bartosz**, orać radzi sierpień.

[...]

[Październik:]

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17

Konopie **Francek** trze, stypę stroją kmiecie; daj nam, **Jadwigo**,

18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31

Łuki kapustę siec, rzepę ryć; mróz **Szymek** pocznie.

(„Cyzjojan kłobucki”, Ppś, 134)

²¹ Kolejne stulecia ugruntują negatywny obraz Niemca w polszczyźnie. Por. Niewiara (2000).

Cyzjojany, czyli kalendarze wierszowane, stanowią typ wierszy mnemotechnicznych pełniących funkcję wspomagającą zapamiętanie dat świąt nieruchomych i dni poszczególnych świętych. Teksty te odzwierciedlają porządek naturalny, według którego żyli ludzie średniowiecza, cykliczność przyrody wyznaczającej rytm prac w polu, innych zajęć gospodarskich, a także odpoczynku w dni świąteczne.

Cyzjojany były zbudowane w ten sposób, że każdemu miesiącowi odpowiadał jeden dwuwiersz, który liczył tyle sylab, ile dni posiada dany miesiąc, a na którą z kolei sylabę w dystychu wypadało imię jednego ze świętych, w tym dniu była jego uroczystość. Oczywiście ze względu na ograniczoną liczbę sylab imiona świętych i nazwy świąt występowały najczęściej w formie skróconej, a łączące je słowa mogły im nadawać jakiś sens (Włodarski, 1997, s. XCI).

Gatunek ten, o rodowodzie łacińskim (w tym kręgu kulturowym popularny od XIII wieku) trafił do Polski przez medium niemieckie. Występujące w cyzjojanach antroponimy imiennicze zaświadczały nie tylko o plastyczności strukturalnej onimów, ich wariantywności charakterystycznej dla komunikacji potocznej (potwierdzają to zastosowane formy skrócone, często o charakterze spieszczeń: *Jag* — Jagata (Agata), *Płonka* — Apolonia, *Maćk* — Maćko (Maciej), *Wawrzek* — Wawrzyniec, *Bartosz* — Bartłomiej, *Francek* — Franciszek, *Luki* — Łukasz, *Szymek* — Szymon), ale wskazują także na związki mian chrześcijańskich z porządkiem roku, tym samym legitymizują zależność cyklu życia człowieka i natury od tradycji chrześcijańskiej właśnie.

Jak starałem się pokazać, nazwy własne mogą stanowić sygnał dyskursu potocznego, w tym też można upatrywać ich obrazowości rozumianej jako swoisty potencjał semantyczny (tkwiący zarówno w formie, jak i w funkcji wynikającej z kontekstu użycia danej jednostki onimicznej) współtworzenia różnych odmian czy rejestrów komunikacji, przejawiających się w rozmaitych gatunkach i dyskursach²².

* * *

Przedstawione w niniejszym opracowaniu uwagi mają charakter propozycji wykorzystania instrumentarium onomastyki do badań nad obrazowością polszczyzny średniowiecznej. Wydaje się, że fragmentaryczność zachowanych tekstów najstarszej doby piśmiennej w dziejach języka polskiego, ich ubóstwo ilościowe, ograniczona tematyka, powinny skłaniać badaczy do poszukiwań nowych obszarów mogących wzbogacić refleksję czy ułatwiających reinterpretację wniosków płynących z innych analiz i obserwacji.

²² O relacji nazwy własne do gatunku i dyskursu por. np.: Rejter (2016); Sarnowska-Gieffing (2003).

Nazwy własne rozpatrywane w kontekście obrazowości polszczyzny średniowiecznej wykazują potencjał zarówno na poziomie semantycznym (etymologia, konotacje), jak i pragmatycznym (kontekst użycia, funkcje w tekście, wartość aksjologiczna). Z przeprowadzonych obserwacji wynika, że sfera onimizacji najdawniejszych tekstów wykazuje potencjał dyskursotwórczy w znaczeniu, jakie proponują Mariusz Rutkowski i Katarzyna Skowronek (2020) w odniesieniu do współczesności. Zakładam zatem, że nazwy charakteryzują się potencjałem semantycznym i pragmatycznym, stają się ważnym sygnałem przynależności stylistycznej, ale i dyskursywnej tekstu, co w wypadku epoki tak odległej ma niebagatelne znaczenie, przybliży bowiem odbiorcy problematykę trudną i skomplikowaną pod wieloma względami. A to właśnie rola odbiorcy (także badacza) w dekodowaniu tekstu, zwłaszcza dawnego, jest kluczowa w procesie interpretacji jego sensów, w czym może być pomocna świadomość rozlicznych walorów sfery onimizacji komunikatu²³. Nowego sensu nabierają słowa Aleksandry Cieślikowej, która przed laty konstataowała: „Jednym z zadań badacza-onomasty, oprócz ustalenia źródła nazw, są rozważania dotyczące się semantyki nazw własnych, ich roli jako ognisk znaczeniowych, wokół których skupiają się i scalają różnorodne jednostki sensu współtworzące przestrzeń przedstawioną” (Cieślikowa, 1993, s. 33). Te spostrzeżenia można rozszerzyć na wyższe piętra komunikacji, takie jak styl czy dyskurs.

Wydaje się, że zaproponowane postępowanie badawcze może okazać się pomocne w dociekaniach nad obrazowością polszczyzny średniowiecznej w ogóle, nie tylko jej sfery onimizacji. Wymaga to oczywiście dalszych badań, uwzględniających różne aspekty i obszary języka.

LITERATURA

- Adamczyk, Z. (1980). *Biblijno-apokryficzne narracje w literaturze staropolskiej do końca XVI wieku* [Biblical-Apocryphal Narrations in Old Polish Literature Until the End of the 16th Century]. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Adamczyk, Z. (1998). Apokryf [Apocrypha]. W: T. Michałowska, B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temeriusz (red.), *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze — renesans — barok* [Dictionary of Old Polish Literature. Middle Ages — Renaissance — Baroque] (s. 46–55). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Cienkowski, W. (1972). *Teoria etymologii ludowej* [The Theory of Folk Etymology]. Warszawa: PWN.
- Cieślikowa, A. (1990). *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji* [Old Polish Deappellative Personal Names]. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

²³ O rozmaitych aspektach relacji nazwa — tekst — odbiorca pisała A. Cieślikowa (2001).

- Cieślíkowa, A. (1993). Nazwy własne w różnych gatunkach tekstów literackich [Proper names in various genres of literary texts]. W: M. Biolik (red.), *Onomastyka literacka* [Literary Onomastics] (s. 33–39). Olsztyn: Wydawnictwo WSP.
- Cieślíkowa, A. (2001). Nazwa w tekście a tekst w nazwie [Name in text or text in name]. W: A. Pajdzińska, R. Tokarski (red.), *Semantyka tekstu artystycznego* [The Semantics of an Artistic Text] (s. 99–108). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Cś = Rzepka, W.R. i Wydra, W. (red.). (1996). *Cały świat nie pomieściłby ksiąg. Staropolskie opowieści i przekazy apokryficzne* [The Whole World Could Not Contain the Books. Old Polish Folktales and Apocryphal Legends]. Warszawa–Poznań: PWN.
- Długosz-Kurczabowa, K., i Dubisz, S. (2001). *Gramatyka historyczna języka polskiego* [Historical Grammar of the Polish Language]. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Głowiński, M., Kostkiewiczowa, T., Okopień-Sławińska, A., i Sławiński, J. (1989). *Słownik terminów literackich* [Dictionary of Literary Terms]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Handke, K. (1976). *Budowa morfologiczna i funkcje compositów polskich (z uwzględnieniem innych języków zachodniosłowiańskich)* [Morphological Structure and Functions of Polish Compounds (Taking Into Account Other West Slavic Languages)]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Jadacka, H. (2001). *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)* [The Word-Formation System of Polish (1945–2000)]. Warszawa: PWN.
- Janowska, A. (2007). *Polisemia staropolskich czasowników. Źródła — swoistość — konsekwencje* [Polysemy of Old Polish Verbs. Sources — Specificity — Consequences]. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Krążyńska, Z. (2000). Z zagadnień semantyki i składni staropolskich czasowników [On the issues of semantics and syntax of Old Polish verbs]. W: K. Rymut i W.R. Rzepka (red.), *Studia historycznojęzykowe, III: Rozwój polskiego systemu językowego* [Historical and Linguistic Studies III: Development of the Polish Language System] (s. 213–219). Kraków: IJP PAN.
- Makarski, W. (2005). Onimiczny kształt *Tryptyku rzymskiego* Jana Pawła II [The onymic shape of *Roman Triptych* by John Paul II]. *Język Polski*, 85(3), 161–170.
- Malec, M. (1971). *Budowa morfologiczna staropolskich złożonych imion osobowych* [Morphological Structure of Old Polish Personal Names]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Matusiak-Kempa, I. (2019). *Nomen omen. Studium antroponomiczno-aksjologiczne* [Nomen Omen. Anthropological and Axiological Study]. Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- Michałowska, T. (1995). *Średniowiecze* [The Middle Ages]. Warszawa: PWN.
- Niewiara, A. (2000). *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku* [Notions About Nations in Diaries and Journals from the 16th–19th Centuries]. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Ppś = Włodarski, M. (red.). (1997). *Polska poezja świecka XV wieku* [Polish Secular Poetry of the 15th Century]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rejter, A. (2016). *Nazwa własna wobec gatunku i dyskursu* [Proper Name Towards Genre and Discourse]. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Rejter, A. (2020). Obrazowość polszczyzny średniowiecznej i jej współczesne korelaty. Rozważania wprowadzające [Picturesqueness of medieval Polish and its contemporary correlates. Preliminary remarks]. *Prace Językoznawcze*, 22(4), 139–149.
- Rejter, A. (w druku). Emocjonalność a obrazowość polszczyzny średniowiecznej i ich tekstowe aktualizacje [The emotionality and the imagery of medieval Polish and their textual updates].
- Rogowska-Cybulska, E. (2019). *Powtarzali „za-lom-za-lom-za-lom” i tak powstała Łomża... O etymologiach nienaukowych nazw miejscowości powiatu łomżyńskiego* [They Repeated *za-lom-za-lom-za-lom* and this is how *Łomża* Was Created... About the Unscientific Etymologies of Place Names in the *Łomża* District]. Gdańsk: Wydawnictwo UG.

- Rospond, S. (2000). *Gramatyka historyczna języka polskiego* [Historical Grammar of the Polish Language]. Wyd. 4. Warszawa: PWN.
- Rutkowski, M., i Skowronek, K. (2020). *Onomastyczna analiza dyskursu* [The Onomastic Discourse Analysis]. Kraków: Wydawnictwo AGH.
- Rzepka, W.R., i Walczak, B. (1999). Bóg i szatan w polszczyźnie XVI wieku [God and Satan in the Polish language of the 16th century]. W: B. Kreja (red.), *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego* [One Thousand Years of the Polish Religious Vocabulary] (s. 57–66). Gdańsk: Wydawnictwo UG.
- Sarnowska-Gieffing, I. (2003). *Od onimu do gatunku tekstu. Nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku* [From an Onym to the Genre of Text. Onomastics in Polish Satire Until 1820]. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- SEBOR = Boryś, W. (2005). *Słownik etymologiczny języka polskiego* [Etymological Dictionary of the Polish Language]. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- SStp = Urbańczyk, S. i in. (red.). (1953–2002). *Słownik staropolski* [The Old Polish Dictionary] (t. 1–10). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Instytut Języka Polskiego PAN.
- Włodarski, M. (1997). Wstęp [Introduction]. W: M. Włodarski (red.), *Polska poezja świecka XV wieku* [Polish Secular Poetry of the 15th Century]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- WSJP PAN = *Wielki słownik języka polskiego PAN* [The Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish]. <https://www.wsjp.pl/> (dostęp: marzec 2021).

SUMMARY

PROPER NAMES IN MEDIEVAL LITERATURE AND THE IMAGERY OF THE OLD-POLISH LANGUAGE

The work concerns the possibility of using onomastic instruments for researching the imagery of Old-Polish. One can observe the potential of proper names that is useful in describing the complexity of Medieval Polish, especially that there are few texts written in Polish remaining from the Middle Ages. Proper names, due to their semantic potential of connotations and their many functions, may be analyzed in various contexts, which is helpful in the analysis of medieval language. The author attempts to highlight a few selected problems concerning the relationship between onyms and the imagery of the Old-Polish language. The observations were conducted taking into account the semantic potential of proper names as well as their function in co-creating various discourses and styles.

Keywords: proper name, Middle Ages, Old-Polish language, imagery, discourse